

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 11 stycznia 2016 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym**

w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Kawula

Protokolant: st. sekr. sąd. Joanna Kujawa

przy udziale Agnieszki Hildebrandt prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2016 r.

sprawy **K. K.** oskarżonego o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gostyniu

z dnia 29 września 2015 roku, sygn. akt. II K 346/15

1. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Mateusza Banaszaka kwotę 516,60 zł brutto tytułem kosztów pomocy prawnej z urzędu, świadczonej w postępowaniu odwoławczym na rzecz oskarżonego K. K.,
3. zwalnia oskarżonego K. K. od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za II instancję, w całości.

**Dariusz Kawula**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 września 2015r., w sprawie II K 346/15/2, Sąd Rejonowy w Gostyniu **uznał oskarżonego K. K. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k.** i za ten czyn na podstawie art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 34 § 1 i 2 k.k. wymierzył mu karę 3 miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cel społeczny w wymiarze 24 godzin w stosunku miesięcznym (pkt 1 wyroku). Nadto, w punktach 2 i 3 orzeczenia, Sąd Rejonowy orzekł o kosztach pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz o kosztach postępowania (k. 100 akt).

Przedmiotowy wyrok zaskarżył **apelacją obrońca oskarżonego K. K.**, kwestionując go w całości i zarzucając mu obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. przez wadliwą ocenę zebranych dowodów, a to zeznań świadka A. R., zeznań pokrzywdzonego i wyjaśnień oskarżonego, które wyrażały się w błędnych ustaleniach stanu faktycznego przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na jego treść i w konsekwencji skutkowały uznaniem go za winnego zarzucanego mu czynu.

W konsekwencji podniesionych zarzutów, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (k. 126-128 akt).

Nadto, wyrok Sądu I instancji **apelacją własną** zaskarżył **oskarżony K. K.**, kwestionując go w całości i zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego m czynu z art. 190 § 1 k.k.

Mając na uwadze podniesiony zarzut, apelujący wniósł o uniewinnienie od postawionego mu zarzutu, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie niniejszej sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji (k. 134-136 akt).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja oskarżonego K. K. i jego obrońcy okazały się niezasadne i nie zasługiwały na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji w sposób właściwy, a w związku z tym wnikliwy i skrupulatny przeprowadził postępowanie dowodowe i wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał zarówno sprawstwo, jak i winę oskarżonego odnośnie przypisanego mu przestępstwa. Ocena materiału dowodowego przez Sąd Rejonowy dokonana została z uwzględnieniem reguł sformułowanych w przepisach art. 5 i 7 k.p.k., jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic oceny swobodnej, jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych. Swoje stanowisko Sąd I instancji w sposób szczegółowy i przekonujący umotywował w pisemnym uzasadnieniu. Uzasadnienie to jako pełne, jasne i logiczne, odpowiada wymogom z art. 424 k.p.k., umożliwiając kontrolę odwoławczą zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się in concreto do zarzutów apelacyjnych zawartych w złożonych środkach odwoławczych należy na wstępie stwierdzić, że żaden z nich, nie zasługiwał na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż błędne ustalenia faktyczne mogą powstać w dwóch sytuacjach, a mianowicie: gdy sąd orzekający dokonał nieprawidłowej oceny zgromadzonych dowodów albo co prawda gdy poprawnie oceniono materiał dowodowy (co do wiarygodności poszczególnych dowodów), lecz na skutek wadliwego rozumowania wyciągnięto błędne wnioski. W przedmiotowej sprawie żaden z tych przypadków nie miał miejsca.

Dodać należy, iż ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, a nadto jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje zatem pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), a jednocześnie stanowi wynik wyczerpującego i logicznego rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1996r., sygn. akt II KRN 199/95, opubl. w PiP 1996/10/10 oraz z dnia 16 grudnia 1974r. sygn. akt Rw 618/74, opubl. w OSNKW 1975/3-4/47). Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, winna więc wykazać błędy w rozumowaniu Sądu I instancji. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do zapewnienia, że badane zdarzenia miały inny przebieg, nie można oczekiwać, że zostanie ona uwzględniona. Byłoby to, bowiem postępowanie dowolne, przenoszące gołosłowne zapewnienia i tym podobne pseudo – argumenty na działalność racjonalną, opartą na dowodach (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 01 czerwca 1992r., sygn. akt II Aka 116/92, opubl. w KZS 1992/3-9/129).

Odnosząc powyższe rozważania prawne do realiów przedmiotowej sprawy, należy stwierdzić, iż zarówno oskarżony, jak i jego obrońca nie wykazali takich błędów w rozumowaniu Sądu I instancji. Apelacje zawierały wyłącznie gołosłowną i całkowicie subiektywną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Nie zostały one poparte rzeczową argumentacją opierającą się na zebranych dowodach. Motywy przedstawione w apelacjach w żaden sposób nie podważały poprawności toku rozumowania przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Wbrew twierdzeniom oskarżonego K. K., w ocenie Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy w sposób trafny i uzasadniony uwzględnił przy ocenie wartości dowodowej - zarówno wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań pokrzywdzonego, fakt nieukrywanego i silnego konfliktu sąsiedzkiego, jaki ma między nimi miejsce. Okoliczność ta powinna szczególnie uczulić Sąd przy analizie i ocenie dowodów z ich przesłuchania. Sąd Rejonowy podołał temu zadaniu, dokonując wyważonej, celnej i skrupulatnej oceny całości materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, nie zapominając o ewentualnym wpływie konfliktu na treść składanych wyjaśnień i zeznań.

Przechodząc do zarzutu błędnej oceny dowodów, Sąd Okręgowy stwierdza, że stanowisko apelujących nie zasługuje na uwzględnienie. W przekonaniu Sądu odwoławczego, słusznie Sąd I instancji w kluczowym zakresie odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, a swoje stanowisko w tym względzie należycie i logicznie uzasadnił. Sąd odwoławczy w całości podziela ocenę tych wyjaśnień i aby jej nie powielać, na nią się powołuje (k. 120 akt, str. 3 uzasadnienia). Sąd I instancji wyciągnął prawidłowe wnioski ze składanych przez oskarżonego wyjaśnień i trafnie odmówił waloru wiarygodności w tym zakresie, w którym oskarżony negował swoje sprawstwo. Należy wskazać w tym miejscu, że zaprzeczanie przez oskarżonego dowodom przyznającym fakty go obciążające nie może automatycznie powodować wyeliminowania ich z materiału dowodowego, bez wnikięcia w konkretne okoliczności w nich zawarte. Obowiązkiem bowiem sądu orzekającego w takiej sytuacji jest ustosunkowanie się, który ze sprzecznych dowodów uznaje za wiarygodny, a decyzja w tej kwestii powinna być oparta na rozważeniu konkretnych okoliczności danej sprawy. W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji zadaniu temu sprostał, czego wynikiem jest racjonalna, rzeczowa i prawidłowa analiza dowodu w postaci wyjaśnień oskarżonego w powiązaniu z pozostałym zgromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym. Nadto, sama tylko okoliczność, że oskarżony zasadniczo zaprzeczał swojemu sprawstwu, nie może być wystarczającym powodem do przyznania jego twierdzeniom waloru wiarygodności, jak chce apelujący, w sytuacji gdy pozostałe zgromadzone dowody w niniejszej sprawie, wersji lansowanej przez oskarżonego przeczą. Nieprzyznanie się przez K. K. do popełnienia zarzucanego mu czynu, jest jego prawem jako oskarżonego i nie budzi wątpliwości, że z samego faktu negowania sprawstwa nic ujemnego dla niego w procesie nie może wynikać. Jednakże inną rzeczą jest ocena dowodów, zwłaszcza, że oskarżony zdecydował się składać wyjaśnienia, w której wolno posługiwać się argumentacją opartą na braku zaprzeczenia, na przemilczeniu przez oskarżonego pewnych szczegółów, na sposobie reagowania itd., bowiem obowiązkiem Sądu orzekającego jest dogłębna analiza wszystkich zebranych w sprawie dowodów, w tym z wyjaśnień oskarżonego, a w konsekwencji uznanie, czy zasługują one na przymiot wiarygodności i mogą stać się podstawą do poczynienia stanowczych ustaleń faktycznych. W przedmiotowej zaś sprawie, Sąd Rejonowy poddał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia dogłębnej i wnikliwej ocenie, konfrontując je z pozostałymi zgromadzonymi dowodami, tak osobowymi, jak i rzeczowymi, wyszczególniając wszelkie niespójności i sprzeczności dostrzeżone w złożonych relacjach i dopiero taka analiza doprowadziła go do słusznego wniosku o odmówieniu przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego we wskazanym zakresie.

Należy zatem jeszcze raz podkreślić, że dowód w postaci nagrania audio przeczy twierdzeniom oskarżonego, że to pokrzywdzony T. R. wymusił wyjście oskarżonego przed posesję czy że to pokrzywdzony wypowiadał pod jego adresem wulgarne epitety. Wręcz przeciwnie, z dowodu tego jednoznacznie wynika, iż to K. K. był agresywny wobec pokrzywdzonego i że wypowiedział słowa, które zostały odebrane przez T. R. jako groźba spowodowania uszczerbku na jego zdrowiu. Nie sposób dopatrzeć się – jak chce skarżący – prowokującego zachowania po stronie pokrzywdzonego. W szczególności prawidłowo Sąd Rejonowy nie dał wiary twierdzeniu oskarżonego, iż bronił on córki, prawidłowo nie dopatrując się dla niej żadnego niebezpieczeństwa w czasie inkryminowanego czynu. Dlatego nie mogą odnieść spodziewanego skutku czysto polemiczne argumenty oskarżonego podniesione w złożonej apelacji, który kwestionując poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, nie przywołuje żadnych rzetelnych dowodów na poparcie swych tez. Należy w tym miejscu również jasno powiedzieć, że niniejsza sprawa obejmuje wyłącznie postawiony oskarżonemu zarzut groźby karalnej wypowiedzianej przez niego wobec T. R. w dniu 15 maja 2015r., niezasadnie zatem skarżący przywołuje w uzasadnieniu apelacji szereg innych, jego zdaniem bezprawnych, zachowań które miał podejmować wobec oskarżonego i jego rodziny, pokrzywdzony. Jak wynika z uzasadnienia apelacji, oskarżony składa stosowne doniesienia o popełnianiu kolejnych przestępstw na jego szkodę przez pokrzywdzonego do organów ścigania i nie sposób w tym miejscu polemizować z twierdzeniem oskarżonego, że kolejne doniesienia są „konsekwentnie lekceważone”. Jak wskazano wyżej, przedmiotem niniejszej sprawy, jest kwestia rozstrzygnięcia

o odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucony mu w niniejszym postępowaniu czyn. Niemniej, mając już tylko na uwadze podniesione przez oskarżonego fakty, nie sposób zgodzić się z twierdzeniem K. K., że z racji słabego wykształcenia podlega on „[...] atakom i manipulacji ze strony lepiej wykształconego i posiadającego liczne kontakty pokrzywdzonego” (k. 136 akt). Sąd odwoławczy nie stwierdził, po analizie akt i pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, by, jak podnosi skarżący, stopień wykształcenia miał wpływ na ocenę przez Sąd orzekający stanu faktycznego w niniejszej sprawie, zaś zachowanie oskarżonego jasno wskazuje, że wbrew odmiennym twierdzeniom, potrafi on bronić swych praw.

W dalszej kolejności należy wyraźnie podkreślić, że spójne i konsekwentne zeznania pokrzywdzonego T. R. i świadka A. R. w powiązaniu z dowodem w postaci nagrania pozwoliły Sądowi I instancji na prawidłowe i wnikliwe ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie, a następnie do przypisania sprawstwa i winy oskarżonemu. Przede wszystkim, należy stwierdzić, że już tylko jasne i klarowne zeznania w/w świadków, którzy konsekwentnie opisywali przebieg zdarzenia, w tym również jeśli chodzi o ich postawę, kolejność zdarzeń i uczestnictwo w nich poszczególnych osób, spowodowały, że brak było podstaw by odmówić przymiotu wiary ich relacjom. W szczególności należy wskazać, że – mając na uwadze sąsiedzki konflikt między stronami – Sąd odwoławczy nie dopatrył się tendencyjności w zeznaniach świadków. Każda z osób opisywała przebieg zdarzenia z własnej perspektywy, nie obciążając ponad miarę oskarżonego, co dodatkowo potwierdza, że nie uzgadniali oni jednej wspólnej wersji inkryminowanego zdarzenia. A. R. opisała przedmiotowe zdarzenie tylko w takim zakresie, w jakim była jego naocznym świadkiem, zaś pokrzywdzony zrelacjonował, w jakich okolicznościach doszło w dniu zdarzenia do inkryminowanego zajścia. Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego, Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że oskarżony uderzył pokrzywdzonego głową w czoło. Powyższa okoliczność nie budzi wątpliwości mając na uwadze zgromadzony materiał osobowy i rzeczowy w postaci choćby zeznań ww. świadków i obdukcji lekarskiej. Nadto, w ocenie Sądu odwoławczego jest zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, że w tak dynamicznej sytuacji jak inkryminowane zajście, wiążącej się dodatkowo z intensywnymi emocjami obu stron, pokrzywdzony mógł początkowo nie odczuwać bólu i nie zorientować się, iż ma otarty naskórek na czole. Wyprowadzanie jednak przez apelującego z tej okoliczności wniosku, że oskarżony nie uderzył pokrzywdzonego jest gołosłowne i ma na celu jedynie nieudolną próbę umniejszenia winy oskarżonego. Oczywiście bezpodstawne, czysto polemiczne i nie mające pokrycia w zgromadzonych dowodach jest również twierdzenie skarżącego, jakoby otarcie na czole pokrzywdzonego powstało „przy okazji” odepchnięcia się brzuchami przez strony. Wreszcie, należy stwierdzić, iż nie ma racji apelujący podnosząc, że oskarżony nie mógł uderzyć pokrzywdzonego swoją głową w jego czoło, bo to oznaczałoby, że działał nieracjonalnie. Otóż, biorąc pod uwagę stopień agresji u oskarżonego, a co za tym idzie intensywność towarzyszących mu emocji, związanych z trwającym między stronami konfliktem, w przekonaniu Sądu odwoławczego, bardzo prawdopodobne jest, już tylko w kontekście reguł doświadczenia życiowego, takie właśnie nieracjonalne i bezprawne działanie oskarżonego. Podsumowując zatem niniejsze rozważania, stwierdzić należy, iż obrońca oskarżonego, poza gołosłownymi twierdzeniami mającymi na celu zdyskredytować zeznania przesłuchanych świadków, nie przedstawił żadnych dowodów potwierdzających lansowaną przez siebie tezę.

W tym miejscu należy wskazać, że przestępstwo określone w art. 190 § 1 k.k. należy do kategorii przestępstw materialnych, do dokonania którego konieczne jest wystąpienie skutku w postaci wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy, że groźba będzie spełniona. Groźba musi więc, aby przestępstwo mogło być dokonane, dotrzeć do pokrzywdzonego i wywołać u niego określony stan psychiczny. Pokrzywdzony musi zatem potraktować groźbę poważnie i uważać jej spełnienie za prawdopodobne. Nie jest wymagane natomiast obiektywne niebezpieczeństwo realizacji groźby. Subiektywna obawa pokrzywdzonego i jego przekonanie o prawdopodobieństwie realizacji groźby muszą być uzasadnione, tzn. że zarówno okoliczności, w jakich groźba została wyrażona, jak i osoba grożącego robią wrażenie na obiektywnym, normalnie wrażliwym obserwatorem, iż groźba wyrażona została na serio i daje podstawy do uzasadnionej obawy. Trafnie ujął ten problem Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 04.07.2002 r. (II AKa 163/2002, KZS 2002, z. 7-8, poz. 44) stwierdzając: „Dla bytu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. wystarczy wykazać, iż groźba subiektywnie (w odbiorze zagrożonego) wywołała obawę spełnienia i zweryfikować to obiektywnie (przez sąd), czy zagrożony istotnie mógł w danych okolicznościach w ten sposób groźbę odebrać”.

W warunkach niniejszego postępowania wina i sprawstwo oskarżonego odnośnie występku z art. 190 § 1 k.k. została w sposób nie budzący wątpliwości wykazana. Wypowiedziana przez oskarżonego groźba dotyczące pozbawienia zdrowia w kontekście uprzedniego uderzenia T. R. w głowę, wywołała u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Nie ma racji apelujący eksponując, że oskarżony swoim zachowaniem doprowadził „jedynie” do otarcia naskórka na czole pokrzywdzonego, albowiem ze słów oskarżonego „następnym razem będzie mocniej” oraz z jego agresywnego i prowokującego zachowania, a także uwzględniając konflikt między stronami, tranie wywnioskował Sąd I instancji, że w rzeczywistości oskarżony groził pokrzywdzonemu uszkodzeniem ciała. Jak trafnie ustalił Sąd Rejonowy, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności towarzyszące inkryminowanemu zajściu, nie ma żadnych wątpliwości, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, tj. chciał aby groźba dotarła do pokrzywdzonego i wzbudziła w nim obawę spełnienia.

Reasumując, wbrew twierdzeniom zawartym we wniesionych apelacjach, nie ma żadnych podstaw ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd I instancji dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków i zgromadzonych dokumentów, stanowisko swoje w tej kwestii należycie i przekonująco uzasadnił w prawidłowo sporządzonym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Rejonowy dysponując więc kompletnym materiałem dowodowym, w zgodzie z art. 7 k.p.k., ocenił w/w dowody.

Na marginesie Sąd Okręgowy pragnie podkreślić, że wszechstronna ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności jest nie tylko obowiązkiem sądu orzekającego. Zasada ta obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą opierać się na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków. Skarżący zaś w sposób uznany dla oskarżonego za korzystny, i w taki wybiórczy sposób również oskarżony, formułują zarzuty apelacyjne i je uzasadniają, przedstawiając własny pogląd co do sposobu oceny materiału dowodowego nie uwzględniając przy tym całokształtu materiału dowodowego. Jednakże, co jeszcze raz należy podkreślić, bez wykazania, że ocena dowodów wyrażona przez sąd orzekający jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, żadna ze stron procesowych nie uzyskuje uprawnienia do podważenia stanowiska sądu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19 października 1999 r. w sprawie o sygn. II AKa 71/99, opubl. OSPriP nr 9, poz. 23).

Reasumując, Sąd Odwoławczy stoi na stanowisku że prawidłowe ustalenia faktyczne przyjęte przez Sąd I instancji uzasadniały ich subsumcję pod przepis art. 190 § 1 k.k.

Z uwagi na to, że złożone w sprawie apelacje skierowane były przeciwko całości rozstrzygnięcia Sądu I instancji, Sąd Odwoławczy zobligowany był również do skontrolowania prawidłowości orzeczenia o karze (art. 447§1 k.p.k.). Mając na względzie dyrektywy wymiaru kary zawarte w przepisach art. 53 § 1 i 2 k.k., stwierdzić należało, iż wymierzona wobec oskarżonego kara ograniczenia wolności w rozmiarze 3 miesięcy, polegająca na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 24 godzin w stosunku miesięcznym jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości zarzuconego oskarżonemu przestępstwa, a Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy rozważył zarówno okoliczności obciążające (w szczególności działanie z premedytacją i przemyślanym zamiarem), jak i okoliczności łagodzące (w postaci przede wszystkim dotychczasowej niekaralności oskarżonego). Sąd odwoławczy, podzielił także stanowisko Sądu I instancji wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, iż to właśnie kara ograniczenia wolności, zamiast kary grzywny, która narażałaby na uszczerbek również rodzinę oskarżonego, może w większym stopniu w wychowawczy sposób wpłynąć na oskarżonego i wdrożyć go do przestrzegania norm porządku prawnego, czego zresztą nie kwestionowali apelujący.

Uwzględniając wszystkie poruszone wyżej okoliczności, Sąd Okręgowy, nie znalazł podstaw by ingerować w treść orzeczenia Sądu I instancji tak odnośnie ustaleń co do sprawstwa i zawinięcia oskarżonego, jak również w zakresie kwalifikacji prawnej przypisanego mu przestępstwa oraz należnego za to wymiaru kary. Wszystko to spowodowało, że zaskarżony wyrok został w całości utrzymany w mocy, o czym orzeczono w pkt 1 wyroku. Jak wcześniej zaznaczono,

oskarżony, ani jego obrońca nie zawarli w swoich apelacjach żadnych rzeczowych argumentów, które mogłyby doprowadzić do zmiany, bądź uchYLENIA zaskarżonego wyroku.

Nadto, Sąd Okręgowy, na podstawie § 14 ust. 2 pkt 4 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata Mateusza Banaszaka kwotę 516,60 zł brutto (tj. 420,00 zł netto + 23% VAT w kwocie 96,60 zł) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym (pkt 2 wyroku).

W przedmiocie kosztów postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł w pkt 3 wyroku – w myśl art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz na podstawie art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zwolnił oskarżonego od zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, a także od obowiązku uiszczenia opłaty za II instancję. W tym miejscu warto zaznaczyć, iż Sąd odwoławczy, nie dopatrył się w ślad za Sądem Rejonowym zasadności zwolnienia oskarżonego od poniesienia kosztów sądowych w postępowaniu pierwszo instancyjnym, gdyż – co należy wyraźnie zaznaczyć – ponoszenie ich ciężaru jest co do zasady regułą obowiązującą w tymże postępowaniu (art. 627 k.p.k.). Natomiast, w zakresie je przekraczającym, tj. w postępowaniu odwoławczym, Sąd Okręgowy przychylił się do argumentów apelującego i zwolnił oskarżonego od ich zwrotu na rzecz Skarbu Państwa, w całości.

Dariusz Kawula